



STOWARZYSZENIE FILMOWCÓW POLSKICH
Związek Autorów i Producentów Audiowizualnych - ZAPA

L.dz. 3371/DP/09/2014

Warszawa, 26 września 2014 r.

Pan Andrzej Wyrobiec
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

dziękujemy za zaproszenie do zgłoszenia uwag odnośnie Komunikatu Komisji Europejskiej „W dążeniu do odnowy konsensusu w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej: Plan działania UE” (COM/2014/392). Stowarzyszenie Filmowców Polskich pragnie przekazać następujące stanowisko.

Stowarzyszenie Filmowców Polskich podziela pogląd Komisji o potrzebie ukierunkowania polityki egzekwowania praw własności na zwalczanie działalności naruszającej te prawa na skalę komercyjną i wprowadzenia zasady „follow the money” w celu pozbawienia sprawców naruszeń na skalę komercyjną dochodów płynących z tej działalności.

Piractwo internetowe jest główną barierą dla rozwoju usług cyfrowych oferujących legalny dostęp do filmów. Trzeba też jasno i wyraźnie stwierdzić, że Polska stanowi obecnie centrum piractwa w Europie. Według danych Anty-Piracy Protection, polskie lub polskojęzyczne serwery transmitujące nielegalne treści, w liczbie około 1100 stanowią ponad 45% wszystkich nielegalnych serwerów na całym świecie. Podobne przykłady można mnożyć:

- z danych podawanych przez Google w Transparency Report – rankingu zawierającym dane o prośbach właścicieli praw autorskich o usunięcie pirackich linków z wyników wyszukiwania Google – w ostatnim roku dwa miejsca w pierwszej dziesiątce zajmowały polskie serwisy: filestube.com oraz torrentz.eu, a osiem z pierwszej dziesiątki serwisów posiada jako jeden z głównych interfejsów język polski, ponieważ generuje z Polski znaczący ruch;
- z danych magazynu Variety.com wynika, że Polska zajęła drugie miejsce na świecie w rankingu krajów, które dokonały najwięcej nielegalnych ściągnięć drugiego sezonu "House of Cards", zaraz po USA, a przed takimi dużymi rynkami jak Kanada, Indie czy Rosja (w której Netflix, będący producentem i nadawcą tego serialu, podobnie jak w Polsce jest niedostępny). Przy czym w Polsce z Internetu korzysta 18 milionów ludzi, a w USA 313 milionów;

- portal chomikuj.pl zajmuje 14 miejsce wśród wszystkich portali internetowych dostępnych w Polsce z prawie 7 milionami real users;
- niezwykle wysoko w rankingu polskich stron internetowych są także nielegalne kina, oferujące dostęp do 60-100 tysięcy tytułów filmowych za darmo lub za niewielką opłatą. Wśród nich jest na przykład portal zalukaj.tv na miejscu 48. w Polsce, z liczbą 2,5 milionów real users (dane Megapanelu za styczeń 2014 r.), czy ekino.tv z liczbą 1,2 miliona real users. Jak wynika z analiz branżowych firm śledzących nielegalną strefę, takich pirackich serwisów VoD jest w Polsce 230. Swoistym kuriozum jest przy tym fakt, iż w Megapanelu dane dotyczące np. zalukaj.tv znajdują się w dziale "kultura i rozrywka".

Znaczącą rolę w dostępie do usług polegających na komercyjnym nielegalnym udostępnianiu filmów odgrywają dostawcy usług internetowych. Polski ustawodawca wprowadził w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (dalej „uśude”) bardzo szeroki zakres wyłączeń od odpowiedzialności pośredników internetowych z dyrektywy 2000/31/WE w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dalej „dyrektywa o handlu elektronicznym”). Nie uda się przetrwać legalnym polskim serwisom ani nie będą powstawać nowe, jeśli nadal będzie w Polsce utrzymywana nadmierna ochrona dostawców usług internetowych w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną, sięgająca także tam, gdzie dostawca z pełną świadomością zarabia na umieszczaniu przez inne podmioty nielegalnie cudzych chronionych treści.

Obecnie obowiązujący art. 14 ust. 1 uśude jest niezgodny z dyrektywą o handlu elektronicznym. Polski ustawodawca w szerszym zakresie wyłączył bowiem odpowiedzialność dostawcy hostingu, ograniczając jego odpowiedzialność cywilną do sytuacji, w której wiedział on o konkretnym fakcie naruszenia (wiedza wynikająca z uzyskania wiarygodnej wiadomości od uprawnionego lub urzędowego zawiadomienia) podczas, gdy dyrektywa nie obejmuje wyłączeniem sytuacji, gdy host wiedział o naruszeniu na podstawie innych faktów lub okoliczności, niekoniecznie na podstawie informacji o konkretnym pliku z bezprawnie udostępnionym filmem. Na gruncie dyrektywy (a zatem również w innych państwach członkowskich UE) wystarczy więc, że dostawca hostingu wie, iż określony portal w sposób permanentny zarabia na umieszczaniu przez osoby trzecie plików pirackich. W praktyce tak szerokie wyłączenie jak obecnie obowiązujące w polskiej ustawie stanowi poważną przeszkodę w dochodzeniu praw własności intelektualnej.

W ostatnim projekcie nowelizacji uśude przygotowywanym przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, dokonano dostosowania wyłączenia hostingowego do rygorów wynikających z dyrektywy o handlu elektronicznym. Wprowadzono również rozbudowaną procedurę przekazywania wiarygodnej informacji (tzw. *notice-and-takedown*), która w niektórych sytuacjach może pomóc w walce z usuwaniem nielegalnych plików z pirackich serwisów. Niestety przez próbę dołączenia do nowelizacji dodatkowego katalogu wyłączeń od odpowiedzialności dla nowych grup pośredników internetowych (wyszukiwarek i dostawców linków), prace na nowelizacją zostały wstrzymane, co tylko utrwala stan prawny skrajnie niekorzystny dla polskich twórców i producentów treści kreatywnych.

Egzekwowanie naruszeń praw własności intelektualnej znacznie utrudnia również brak implementacji do polskiego prawa art. 8 ust. 3 dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Zgodnie z tym przepisem Państwa Członkowskie powinny zapewnić, aby podmioty praw autorskich mogły wnioskować o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych.

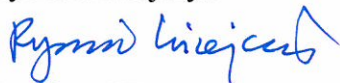
Po wdrożeniu tego przepisu można byłoby żądać wydania nakazu, który zmusi dostawcę usług internetowych do uniemożliwienia dostępu do pirackich serwisów, a wyszukiwarce do zablokowania wyników wyszukiwania do takiego serwisu. W państwach, w których wdrożono ten przepis (jak na przykład Wielka Brytania czy Francja), mechanizm ten okazał się popularnym i skutecznym narzędziem w walce z piractwem internetowym dokonywanym na skalę handlową.

W celu zwiększenia efektywności dochodzenia ochrony praw własności intelektualnej należy także zapewnić mechanizmy prawne pozwalające na szybkie uzyskiwanie danych osobowych użytkowników, którzy w sposób ewidentny, na skalę handlową zamieszczają pirackie kopie utworów audiowizualnych lub linki do stron, na których umieszczono takie kopie. Należy także wprowadzić sankcję za brak podawania przez serwisy internetowe podstawowych danych kontaktowych (dane wydawcy, adres fizyczny, adres e-mail, telefon), co uniemożliwia przesyłanie zgłoszeń o usuwanie materiałów pirackich. Można również rozważyć możliwość odbierania praw do domeny serwisom internetowym w razie powtarzających się wypadków łamania prawa autorskiego na skalę handlową lub odmawiania usuwania nielegalnych treści (samo zamykanie serwisu ma ograniczoną skuteczność, ponieważ można go przenieść na inny serwer i natychmiast przekierować domenę).

Reasumując, Stowarzyszenie Filmowców Polskich popiera zaproponowany przez Komisję kierunek egzekwowania naruszeń praw własności intelektualnej zgodnie z zasadą „follow the money”. Dla przyjęcia tej zasady na poziomie krajowym niezbędna jest jednak pilna implementacja wskazanych powyżej przepisów dyrektyw unijnych, których brak pogłębia niekonkurencyjność polskiego sektora przemysłów kreatywnych i prowadzi do nieuzasadnionego wzrostu przychodów nieuczciwych pośredników internetowych kosztem praw twórców i producentów.

Z wyrazami szacunku

Ryszard Kirejczyk



Dyrektor SFP-ZAPA